

DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 złr. — Z przesyłką pocztową: rocznie 16 złr.;
ćwierćrocznie 4 złr. — cent.; miesięcznie 1 złr. 35 ct. —
Dla wychodźców we Francji ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcja i administracja pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.
Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty
Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano. — Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

Nr. 234.

Środa dnia 22. września 1869. — Maurycego M, (rym.) — Mynodory Pr. (grec.)

Rok III.

Praca organiczna w zaborze pruskim.

Od kilku dopiero lat odżyła się silniej łączność między wszystkimi dzielnicami ziem polskich, a właśnie to dowodzi żywotności naszej narodowości, iż pomimo rozdziału politycznego poczuwa się ona do jedności. Dziś każda cząstka Rzeczypospolitej skwapliwie zajmuje się objawami życia drugich prowincyj polskich, czując, że ją również wszystko to dotyczy, co się tam dzieje. Solidarność taka rokuje nam najpiękniejszą przyszłość, bo zapowiada spójną na przyszłość akcję.

Z królestwa i ziem zabranych nie da się obecnie nic pomyślnego donieść, gdyż w krajach tych reakcja moskiewska nie ochłonęła jeszcze po zwycięstwie powstania z r. 1863 i 1864. Hasłem Moskwy jest od 5 lat wynarodowienie żywiołu polskiego, do czego ona dąży bezprześcannie wszelkimi środkami.

W Poznańskim żywioł polski zajmuje mimo parcia germanizmu wcale poważne stanowisko, do czego się przede wszystkim przyczynia oświata włościan tamtejszych, którzy we wszystkich pracach narodowych idą łącznie z innymi klasami społeczeństwa polskiego. Dopiero w najnowszych czasach w skutek wystąpienia ks. Ledóchowskiego daje się czuć pewien zwrot anti-narodowy pomiędzy duchowieństwem, które dotąd jak najgorliwiej działało po stronie usiłowań narodowych.

Na Szląsku tak austriackim jak pruskim poczucie narodowości polskiej dopiero od niedawna się obudziło, tak że wydało ono aczkolwiek bardzo pocieszające, jednak jeszcze zawsze zbyt mało donośne owoce. Przy nieustannej jednak pracy należy się przecież spodziewać, że i w tym zakątku zapomnianych od niedawna ziem polskich idea polska na silnej stanie podstawie.

Ostatecznie dochodzimy do Prus zachodnich, które w najnowszych czasach dzięki usilnym staraniom pojedynczych indywiduów, a jeszcze bardziej wysokiemu stopniu oświaty i dobrobytu polskich włościan, stanowią liczny zastęp pracowników na niwie ojczystej. Długo część ta dawnej Polski, również jak i Szląsk spoczywała snem politycznym, dziś zrzucawszy ze siebie dawną otępliałość — Prusy zachodnie stanęły godnie obok Poznańskiego i dają nam wskazówkę, ile zdziałać jesteśmy w stanie, jeżeli w pracy narodowej weźmie udział lud, ten reprezentant naszej przyszłości, bez którego jesteśmy tylko kadłubem bez życia.

Artykułowi temu nadałmy napis „organiczna praca” dla wykazania tym z naszych konserwatystów, którzy te wyrazy mają zawsze na uśmiechu, co właściwie praca podobna znaczy. U nas bowiem ci panowie konserwują swe zgubne tradycje i przyzwyczajenia — a organiczną pracę rozwijają tylko w jednym kierunku, t. j. w pielegnowaniu swych osobistych interesów.

Kto chce być zwolennikiem pracy organicznej, niechaj się zaprzyjmi na Prusy zachodnie, a pojmie on natenczas ile obowiązków kładzie na patriotów i ta dążność, która u nas służy jedynie za płaszczyk, pod który ukrywają się u nas wszystkie nieobozęta i kaleki polityczne. Dla bliższego wyjaśnienia prac tych przytaczamy artykuł p. Łyskowskiego o towarzystwie moralnych interesów ludności polskiej pod panowaniem pruskim, który nas najlepiej pouczy o pracach tamtejszych: Oto artykuł ów, zasługujący i z naszej strony na głębsze zastanowienie:

Z początkiem roku 1869. zawiązało się w Toruniu towarzystwo moralnych interesów ludności polskiej pod panowaniem pruskim i obralo zarząd, który ogłosił ustawę towarzystwa a następnie objaśnienie ustawy, i rozpoczął działanie wewnątrz zbieraniem materiałów do organicznej pracy, na zewnątrz ogłoszeniem dwóch pism konkursowych.

Doświadczenie uczy nawet, że młodzież, kształcona przeważnie na klasycznej filologii, więcej jest skłonna do mniej ścisłego zastosowywania ogólnych prawideł w pojedynczych wypadkach, niż uczniowie, którzy się bardziej zajmowali matematyką i przyrodniemi naukami. To też u tamtych skłonność uciekania się co chwila do powag, wykołyszana przy nauce gramatyki i klasyków, pozostaje częstokroć na całe życie jako spuścizna długoletniego nawyknięcia w młodych latach, podczas gdy ci, nieprzyzwyczajeni za młodu do takiej niepradności i gnuśności w myśleniu, zazwyczaj w pojedynczych wypadkach pierwszej do swego własnego, niż jak tamci ciągle do cudzego rozumu uciekają się po radę.

Projektowana ustawa nie wspomina jednak wyraźnie w żadnym miejscu o tym głównym celu szkół średnich, gdyż pierwszy jej paragraf orzeka tylko, co następuje:

„Celem szerzenia średniego stopnia oświecenia umysłowego istnieć będą... obok gimnazjów szkoły techniczne, przeważnie dla młodzieży specjalnie do zawodów technicznych sposobić się zamierzającej, przeznaczone”.

Z drukowanych zaś protokołów posiedzeń komisji nie trudno przekonać się, że większości jej członków nie był nawet na myśli organiczny związek tych szkół z akademiami.

Wprawdzie nie ma obawy aby przez szkoły, w których ma się uczyć historii cywilizacji europejskiej, tudzież fizyki z matematycznym uzasadnieniem i początków rachunku różniczkowego i całkowitego, szczególnie ze względu na po-

Po zawiązaniu się tego towarzystwa toczyła się dyskusja w *Dzienniku Poznańskim* i w *Gazecie Toruńskiej* nad określeniem towarzystwa. Dyskusja ta wszelako nie przyniosła publiczności należytego objaśnienia, musiała nawet być zerwana, przechodząc granicę przedmiotowości. Publiczność nasza została skutkiem tego w niepewności, a czując potrzebę łączności w społecznych interesach moralnych, wygląda dalszych objaśnień. Widząc to i pragnąc rozwoju tego towarzystwa, biorę pióro do ręki z ogrodzeniem wszelako, że piszę sam z siebie jako osoba, a nie jako członek zarządu, do którego należę.

Niedawne lata, a w Prusiech zachodnich nie było społeczeństwa polskiego, była tylko ludność polska. Po zucie spójności moralnych interesów czyli poczucie społeczeństwa, powstało dopiero z poczuciem narodowym, budzącem się u nas od niedawnych lat. Szerząca się oświata i poczucie godności własnej z jednej strony, a system germanizacyjny obrażający obronami środkami to poczucie z drugiej strony, budziły coraz silniejsze poczucie narodowe w ludności polskiej Prus Zachodnich. Zagrożona i obrażona przez germanizację narodowość polska poczuła potrzebę bronić się; ztąd powstała spójność moralnych interesów, czyli społeczeństwo polskie Prus Zachodnich. Polska cała, a nawet graniczące oplot i między W. X. Poznańskie, patrzyła z zdziwieniem na niespodziany objaw poczucia narodowego w ludności polskiej Prus Zachodnich, a jak dawniej zapomniiała o niej, tak teraz z serdeczną radością witała straconego i teraz wracającego brata w rodzinie osierociałej całego społeczeństwa polskiego.

To poczucie wywołane potrzebą wspólnej obrony, ograne odrodzeniem i niezbaczone ładną koteryjnością rosło szybko, łączyło w jeden obóz narodowy wszystko co polskie i ztąd poszło, że Prusy Zachodnie prześcigły inne dzielnice polskie w społeczności pracy. Ztąd też wyszła i ta szczęśliwa praktyka, że tu znają się wszyscy przyjaźnie od krańca do krańca. Społeczne niebezpieczeństwo i społeczna praca zbliżyła wszystkich i złagodziła różnice stanów. Ta bratność społeczeństwa polskiego Prus Zachodnich jest jego siłą i jego zaszczytem, i bodajby jej nigdy nie przyćmił ani osłabił żaden zły duch pychy lub ciemnoty.

Przejęci szczerą chęcią pracy społecznej, rozpoczęliśmy pracę od podwalin społecznych. Od razu podjęliśmy możliwą pracę koło oświaty ludu i prowadziliśmy ją wytrwale. To był pierwszy rozumny i zdrowy krok. Owoce odpowiedziały pracy. Mielśmy coraz większy przyrost od dołu ludzi z poczuciem narodowym, a tem samem przyrost społeczeństwa polskiego. Chętnie daję w tem miejscu wyraz uznania zasług *Przyjaciela Ludu* w Chelminie. Przebrnęliśmy trudny początek; poczucie narodowe już wzięła w całą masę ludności polskiej, czujemy się społeczeństwem polskim i nie damy się wymazać z tabel statystycznych. Ale to dopiero pół drogi; potrzeba jeszcze nie tylko iść dalej i rość w siłę i godność społeczną, ale zasłużyć sobie na uznanie. — Mieljmy w tej mierze jasne wyobrażenie, abyśmy się nie ludzili. — Społeczeństwa to są spółki moralnych interesów. Każda spółka pracuje dla siebie. Fundusz moralny tej lub owej spółki stanowi jej siłę, godność i uznanie przez inne spółki. Straciliśmy lub zabrano nam fundusz zakładowy i dla tego ciężko, bo przedewszystkiem pracą dobijać się musimy nowego funduszu moralnego i uznania przez inne spółki czyli społeczeństwa. Wiedźmy o tem i pracujmy, bo narodem-żebrakiem wszakże być nie chcemy.

Fundusz moralny musi wszelako mieć podstawę w mieniu materialnym. Byt materialny jest niezbędnym warunkiem bytu moralnego. Zdrowy rozum wypowiada tę prawdę; przeciwnie zdanie świadczy o chorobliwej mózgowicy. Z uznania tej prawdy uczyniliśmy drugi rozumny i zdrowy krok. Założyliśmy w Toruniu bank kredytowy, a następnie sejmiki gospodarskie. Bank dostarcza nam środków materialnych; sejmiki uczą nas, jak gospodarować winniśmy, aby materialnie dobrze stanąć. Rozprawy z tej myśli organicznie wypływające, czytane na sejmikach wskazywały zasady i drogi pracy gospodarskiej, a potępiły szlacheckie próżniactwo i nieuctwo.

trzebę nauki fizyki! (sic), przy dostatecznej zdatości nauczycieli ów główny cel nie miał być osiągnięty, ale już ze względu na specjalne instrukcje, które dla nauki pojedynczych przedmiotów ma wydać rada szkolna, należałoby celem poskromienia wszelkiej dowolności orzec wyraźnie zasadę w ustawie.

Przechodząc teraz do pojedynczych paragrafów projektu ustawy tej mam wytknąć, co następuje:

a) Ów dosłownie przytoczony paragraf pierwszy nie odznacza się wcale pożądaną jasnością i dobitością wyśłowienia, gdyż nie stopień ale oświatę szczerzy można, a ta w skutek lepszego lub gorszego urządzenia szkół, tudzież dla różnych innych przyczyn i okoliczności na wyższym lub niższym stopniu stać może w kraju, ale szkoły jakiegos „średniego stopnia” oświaty szczerze nie powinny. Wyrażenie zaś „obok gimnazjów” pozostawia w niepewności, czy te średnie szkoły mają tam być urządzone, gdzie już są gimnazja, czy w ogóle mają istnieć w kraju oprócz gimnazjów. Nareszcie wyrażenie „szkoły techniczne” powiększa tylko zamęt, który i tak panuje dziś niemal wszędzie w głowach niewprawnych, albowiem techniczne akademie są też szkołami technicznymi. Zdawaćby się więc mogło, że chodzi o utworzenie jakiejś części kursów technicznej akademii, co na kształt dzisiejszej krakowskiej.

b) Paragraf piąty dzieli szkoły techniczne na trzy klasy:
1. na klasę gramatyczną (realną niższą) o trzech,
2. na klasę realną (właściwą czyli wyższą) o dwóch,
3. na klasę techniczną o dwóch kursach rocznych,

Uwagi nad projektem do ustawy o urządzeniu szkół technicznych (średnich)

przez
dr. Wojciecha Urbańskiego.

(Ciąg dalszy.)

Głównym przeto celem szkół średnich jest ogólne wykształcenie, które nie zasadza się na samej wielostronności drobniagowej wiedzy, ani też na samem formalnem ukształceniu władz umysłowych, tj. na wprawie w loicznem myśleniu bez szerszej treści, jako podstawy głębszego myślenia, ale polega na dokładnej znajomości organicznego związku pomiędzy ważniejszymi prawdami głównych umiejętności duchowych i przyrodnych, zatem na gruntownem tego ogólnego wykształcenia po większej części zapomną łaciny i greki, gdyż na te klasyczne nauki poświęca tygodniowo połowę wszystkich godzin wykładowych; w szkołach zaś realnych otrzymuje takowe przez nauki matematyczne i przyrodne, tudzież przez naukę historii i żyjących języków. Jeżeli one wszystkie są dobrze udzielane i całe urządzenie tych szkół należyte, wtenczas uczeń, występujący z nich, może posiadać ogólne wykształcenie, które w istocie różni się nie będzie niczem od wykształcenia nabytego w dobrze urządzonych gimnazjach.

Numer dzisiejszy skonfiskowany został przez c. k. prokuraturę, w skutek czego wydajemy ponowny nakład z opuszczeniem ustępów inkryminowanych.

I ten drugi krok prowadził już do rezultatów. Bank toruński zła-
mał kark lichwie, daje uzasadniony kredyt i rzetelne posługi, a
sam świetnie stanął; sejmiki zaś gospodarskie wywarły niewątpliwy
wpływ na gospodarstwo wiejskie. Wywołane potrzebą czasu i nie
związane żadnym szematyzmem, nęcą objawem życia i swobody
i staną się niezawodnie coraz pożyteczniejszą i poważniejszą in-
stytucją.

Ubezpieczwszy się materialnie, uczynmy teraz trzeci rozu-
mny i zdrowy krok — zgromadźmy nasz fundusz moralny, aby
ubezpieczyć nasze moralne interesa społeczne. — Oto myśl organi-
czna towarzystwa moralnych interesów ludności polskiej pod pano-
waniem pruskim założonego w Toruniu.

Rozmaicie to towarzystwo przykroć i rozumieć chciano, roz-
maite cele podsunąć usiłowano i zjad też poszła owa niepokojna
dyskusja w prasie, a skutkiem tego niejasność towarzystwa w obec
publiczności. Indukcyjnym i że tak powiem historycznym wywodem
pragnęłam określić organiczną myśl towarzystwa moralnych intere-
sów w przeciwstawieniu do materialnych, aby dowieść, że wszy-
stko inne byłoby niezrozumieniem lub skrzywieniem myśli tego to-
warzystwa.

Fundamentalnym bowiem charakterem takiego towarzystwa
może być tylko społeczność. Z charakteru zaś społeczności wypły-
wa, że to towarzystwo nie może mieć charakteru religijnego, lub
wyznaniowego, bo byłoby prostym nonsensem mieszać interes reli-
gii lub wyznania z interesem społecznym. Kwestye społeczne i sto-
sunki międzyspołeczne stoją tu na pierwszym planie. Pragniemy
jako społeczeństwo żyć i oddychać i dla tego musimy na wewnątrz
tak się skombinować, a na zewnątrz takie osiągnąć stosunki mię-
dzyspołeczne, iżbyśmy społecznie żyć i oddychać mogli. Jest to nie-
łatwa. Musimy bowiem zapracować to sobie, a opinia publiczna,
reprezentacja kraju i rząd muszą to uznać i dać nam tę swobodę.
Ale też to nie jest niemożliwe, powiedziałbym nawet, że jest od nas
samych zależne. Chciejmy tylko być społeczeństwem polskim w
całym znaczeniu tego słowa, wszędzie i zawsze, zasłużyć sobie na
uznanie, a nie w świecie tego uznania wstrzymać nie potrafi; bo
to będzie kapitał zapracowany w obec cywilizacji, który na czas
niejaki na swoją korzyść wstrzymać można, ale ostatecznie wypła-
cić trzeba. Uznanie praw człowieka i społeczeństw coraz szersze
zakreśla koło w dziejach cywilizacji europejskiej, czego nam dała
najświeższy przykład Anglia kasacją urzędowego kościoła w Irland-
dy, — i ufnie patrzymy ku brząsku zbliżającego się słońca oświaty
i wolności, które rozprószy więzy ducha i wynagrodzi krzywdy mo-
ralne spełnione na społeczeństwach w kątach nocnych ciemnoty
i barbarzyństwa.

Po określeniu fundamentalnego charakteru towarzystwa mo-
ralnych interesów, łatwiej już będzie zgodzić się na pojedyncze
zasady wypływające z tego charakteru, na terytoryalne ogranicze-
nie, na zakres myśli i działań tego towarzystwa, narazie na spo-
soby urzeczywistnienia tej myśli. (C. d. n.)

Posiedzenie sejmiku krajowego

z dnia 21. września

O godzinie 11¹/₄ marszałek otwiera posiedzenie.

Komplet izby sejmowej pełniejszy jak zeszłych sesji,
Obok pp. Wejgla, Majera, Baworowskiego, Kozłowskiego,
Cieskiego świeżo przybyłych, spotykamy się twarzą w twarz
z majestatycznym obliczem pana krakowskiego i w braku mi-
nistra rodaka z rodakiem delegatem, obywatelem honorowym i
posłem z Kołomyi panem adwokatem wiedeńskim dr. Lan-
desbergerem.

Po odczytaniu protokołu i wykazu petycji pomniejszej
wagi, sekretarz Tarnowski czyta list p. Wyrobka, w któ-
rym tenże uprasza izbę o 14dniowy urlop. Marszałek podda-
je prośbę p. Wyrobka pod głosowanie, izba przyzwala na
urlop. Drugie pismo dr. Zbyszewskiego, któremu p. Wyrobka
zawadamia marszałka, iż mandat jako delegat do rady państwa
składa, podaje marszałek do wiadomości sejmiku.

Dalej czyta sekretarz telegram, otrzymany przez mar-
szałka od p. Zyblikiewicza. Poseł Zyblikiewicz z Krakowa
zawadamia marszałka, że z powodu ważnych osobistych spraw
przybył do Lwowa nie może i dlatego prosi, aby wniosek po-
stawiony przezeń był bez motywowania poddany pod głosowa-
nie. Sekretarz Tarnowski stawia wniosek o odesłanie wniosku
p. Zyblikiewicza do komisji konstytucyjnej. Izba przychyli-
ła się do tego. Zastępca namiestnika p. Possinger pismem odrę-
cznym przedkłada jako wniosek rządowy preliminarze fundu-
szu indemnizacyjnego dla Galicji i księstwa Krakowskiego
na rok 1870. Wniosek ten przesłano do komisji budżetowej.

Poseł Zbyszewski stawia wniosek o nadanie dla mia-
sta Rzeszowa oddzielnego statutu a zarazem uprasza, ażeby
wniosek jego wraz z projektem statutu, przedstawionym je-
szcze przed dwoma laty przez radę miasta Rzeszowa odesłano
do komisji gminnej bez drukowania. Wniosek przyjęto.

Pos. Hönigsman stawia wniosek na piśmie, poparty prze-

Do tego podziału nie ma dostatecznego powodu
loicznego; jest przeto całkiem dowolnym. W klasie bo-
wem gramatycznej oprócz gramatyk mają uczyć także:
rachunków, rysunków, geometrii i nauk przyrodnych, a znowu
w klasie technicznej historii, literatury, wyższej mate-
matyki, fizyki i historii cywilizacji europejskiej. Raczej było
przyjąć dwa tylko oddziały; jeden krótszy dwu- lub trzy-
letni (według zasady, na którą się zgodzić trzeba), a drugi
dłuższy 6 lub 5letni. Na tamtych przygotowywano młodzież,
wstępującą ze szkoły ludowej zarówno do klasycznego
gimnazjum, jak i do tego drugiego oddziału, któremu da-
libym nazwę gimnazjum realnego, zamiast projektowanej
nazwy „szkoły technicznej (średniej).“

Podział taki odpowiadałby lepiej i potrzebom kraju i
zasadom zdrowej pedagogiki, bo u chłopca najczęściej dopiero
około 13go roku wieku jego da się osądzić z większą pew-
nością, czy korzystniej dla niego będzie, prowadzić dalszą
edukację przez studia klasyczne, czy przez realne, aby wpły-
nąć szczęśliwie na przyszły wybór zawodu życia.

Tym sposobem zrobiono by też pierwszy wyłom w dzi-
siejszym systemie gimnazjalnym i przygotowano z korzyścią
jego reformę, której potrzeba także od dawna czuć się daje.
Utorowanoby też razem drogę do zlania całej edukacji pu-
blicznej w jedną organiczną całość.

c) W §. 8 zamiast: „Instrukcja szkół technicznych,
będzie nie tylko humanitarną, jak w gimnazjach; ale oraz
realną i techniczną“.....

ważną większością podpisów posłów obecnych na posiedzeniu,
ażeby izba uchwałała jako dodatek do §. 8. statutu krajowego,
izby sejmiku krajowego, o ile czynności jego nie będą wyczerpa-
ne, obradować rok rocznie najmniej 3miesiące.

Poseł Bocheński i kilkunastu innych posłów interpelują
komisarza rządowego w przedmiocie zapadłej w roku zeszłym
uchwały sejmiku o wprowadzeniu na wszechnicy lwowskiej i
krakowskiej języka polskiego jako wykładowego; gdy obecnie
rozpoczyna się rok szkolny, a ustawa ta nie uzyskała san-
kcji, zapytują przeto interpelanci, co stoi na przeszkodzie
przedłożeniu rzeczonyj ustawy do najwyższej sankcji i jaki
ta sprawa wzięła obrót? Komisarz przyrzeka udzielić odpowiedź
na najbliższym posiedzeniu.

Do komisji administracyjnej wybór dopełniający wy-
padł następnie; Wajgel 56 głosów, Guszalewicz 45 głosów.
Do komisji propinacyjnej na 105 głosujących otrzymało
tylko 2 absolutną większość: Koczyński i Sanguszko.

Największą liczbę głosów otrzymali: Ławrowski, Kamiń-
ski, Kosiński, Badeni, Grocholski, Popiel, Zajdler, Zborowski,
Krzeszunowicz.

Z kolei porządku dziennego przystąpiono do wniosków
wydziału krajowego, a mianowicie do 1go czytania wniosku
względem zaprowadzenia języka polskiego jako wykła-
dowego w wyższych zakładach technicznych w miastach Lwo-
wie i Krakowie. Na wniosek p. Euzebiusza Czerkawskiego
odesłano wniosek ten do komisji edukacyjnej. Drugi wniosek
wydziału krajowego o szkole weterynaryjnej i kucia-
koni we Lwowie sprawozdawca p. Haller chciał także
przekazać do komisji edukacyjnej. Poseł Smolka za-
wahał, że wniosek tej natury najwłaściwiej przekazać komi-
syi administracyjnej. Popierał Smolkę Koczyński z tem na-
mienieniem, że tu idzie przede wszystkim o obmyślenie fun-
duszy i urządzenie szkoły weterynaryjnej, a dopiero w dru-
gim rzędzie stoi plan nauk, o który gdy będzie potrze-
ba może się porozumieć komisya administracyjna z edu-
kacyjną.

Pan Badeni snąc dla samego przeciwnictwa, że
poseł Smolka proponował administracyjną, zaproponował
komisję budżetową (śmiech).

Poseł Smolka jeszcze raz zwróciwszy uwagę wysokiej
izby, że tu nie idzie o edukację koni (śmiech) przema-
wiał za komisją administracyjną, do czego się też izba przy-
chyliła.

Marszałek zapytuje, czyby nie zmienić porządku dzien-
nego i pierwiej przedsiębrać wybory do komisji. Chrzanowski
sprzeciwia się temu, twierząc, że od motywowania wniosków
zależać będzie wybór. Z kolei porządku dziennego po wni-
sku Zyblikiewicza odesłanym już do komisji konstytucyjnej
na wniosek Tarnowskiego, przypadł wniosek p. Chrz-
zanowskiego. Chrzanowski motywuje swój wniosek, o pono-
wienie uchwały sejmiku krajowego z dnia 24. września r. z.,
czyli o ponowienie tak zwanej rezolucji. W r. 1868 sejm
krajowy — powiada wnioskodawca — zebrał się w obec no-
wej konstytucji uchwalonej w radzie państwa w r. 1867. Na
podstawie §. 14. statutu krajowego sejm powinien był roz-
patrzyć te nowe ustawy, uchwalone w radzie państwa i wy-
dać swoje o nich zdanie. Rezultatem takiego ocenienia kon-
stytucji przez sejm nasz była powzięta uchwała z dnia 24.
września r. z., którą sejm domagał się, aby krajowi naszemu
przyznany był samorząd narodowy w zakresie odpowiednim
jego potrzebom i odrębnym stosunkom. Uchwała ta stoi do-
tąd niezatwierdzona, ale i nie odrzucona. Uchwała ta spadła
z porządku dziennego rady państwa i dla tego winna być
ponowiona, i jeżeli sejm chce być konsekwentnym i loicznym,
nie będzie się zapuszczał w rozstrząsanie tej uchwały,
co samo już by było poddaniem jej wartości w wątpli-
wość, ale tylko obmyśli formę i środki, jakimi by najwła-
ściwiej było poprzeć słuszne domaganie się kraju. Mówia
nam, że położenie się zmieniło, lecz ja nie widzę, aby w po-
łożeniu tem zaszło coś takiego, co by mogło wpłynąć na
zmianę uchwały powziętej przez nas w roku zeszłym, i dla
tego proszę o odesłanie wniosku mego do komisji konsty-
tucyjnej. Izba przychyliła się do tego.

Poseł Smolka: Stanowisko moje wypowiedziane w mo-
tywach wniosku mego, odnoszące się do całego ustroju
monarchii jest dostatecznie znane, dla tego też teraz nie będę
się wdawał w dalsze motywowanie wniosku mego, domagają-
cego się nieobesłania rady państwa, dodam tu tylko parę
słów na poparcie mego zapatrywania, że wszystko to com
powiedział w roku zeszłym za nie wysłaniem do rady pa-
ństwa sprawdziło się co do joty. Proszę o odesłanie mego
wniosku do komisji konstytucyjnej.

Marszałek poddaje wniosek p. Smolki pod głosowa-
nie przez powstanie. Za odesłaniem większość wątpliwa, —
poseł Borkowski żąda imiennego głosowania.

powinno być stać:

„Instrukcja“ (rozumie się tu nie regulamin, ale nauka)
w szkołach technicznych uwzględni nie tylko humanitarne,
ale także realne i techniczne wykształcenie..... bo nauczanie
w ogóle nie inne, jak tylko pedagogiczne i grantowne być
powinno przy udzielaniu jakiegokolwiek nauk, czy to humani-
stycznych, czy realistycznych.

Z dalszego ustępu tego paragrafu wynikałoby też, że
humanitarne wykształcenie szczególnie przez naukę gramatyk
osiągnąć się daje, a inne nauki mniej albo wcale nie są przy-
datne do kształcenia naszych dzieci na ludzi. Zdanie zaś to,
jest mylne.

d) W §. 9 ciemną i niewłaściwą jest stylizacja nastę-
pująca: „Instrukcja humanitarna w szkołach technicznych
uwzględniona będzie przede wszystkim w nauce religii
i moralności, historii“.... gdyż z niej wynikałoby, że główny
cel tych nauk jest inny, jak humanitarne wykształcenie, a to
ostatnie tylko jako rzecz podrzędna jest przytem zamierzone.
Wniosek zaś taki jest całkiem mylny. Powinno być więc stać:
„Dla humanitarnego wykształcenia uczniów w szkołach tech-
nicznych udzielana będzie nauka religii i moralności, nauka
historii“....

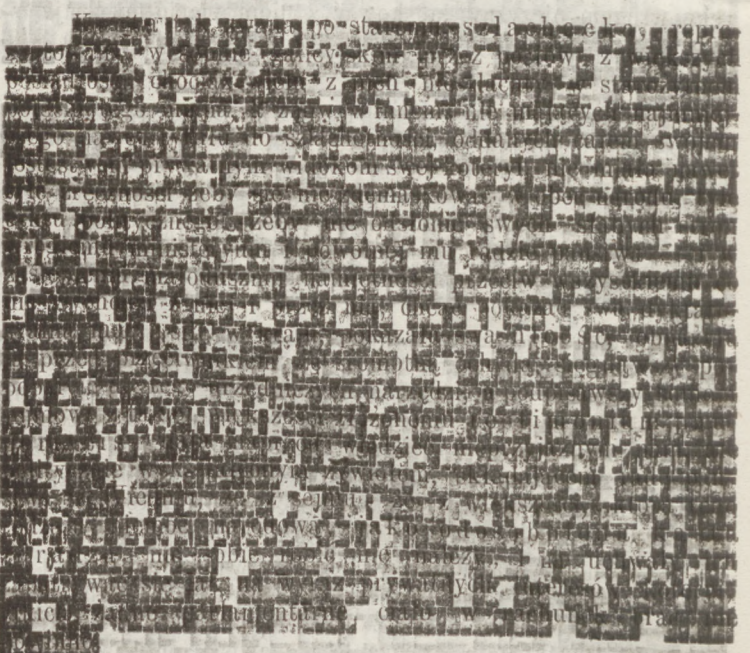
(C. d. n.)

Marszałek poddaje wniosek Borkowskiego do poparcia;
za imiennym głosowaniem większość, w izbie niepokój, nie-
którzy posłowie wynoszą się z sali obrad, Badeni zacerwie-
niony jak rak komenderuje szlachciami, szeregi mameluków
się skupiają, posłujący beamterzy są na zawołanie. Sojusz
zawarty. Stanisław Tarnowski wstępuje na trybunę, rozpo-
czyną się głosowanie przez nie i tak. Kto za wnioskiem
Smolki tak, kto przeciw niemu nie.

Za wnioskiem głosują wszyscy posłowie z miast, kilku
z większych posiadłości i posłowie włościańscy z wyjątkiem
kilku, jak znany poseł Wolny, szcycący się znajomością
z p. Giskrą, któremu już dla tego samego posłowie wło-
ściańscy nie dowierzają i kilku innych skaptowanych przez
szlachtę.

Głosują tak: Barszcz, Bazylewicz, Boczkowski, Baworowski,
Borkowski Leszek, Cieski, Chrzanowski, Czartoryski Jerzy,
Ditrich, Dzerowicz, Dziwowski, Dziubaty, Filipów, Gulak,
Hubicki, Hoszard, Jakóbik, Halka, Halik, Iszczuk, Kabat Ka-
miński, Kierniczny, Koczyndyk, Kocko, Koczyński, Kowalski
Koroluk, Kulik, Łaskosz, Ławrowski, Łepkaluk, Makowicz,
Manasterski, Naumowicz, Oskard, Ozurkiewicz, Popiel, Pawli-
ków, Pietruszewicz, Pilipów, Puskasz, Rękas, Rutowski,
Samelson, Sapieha Adam, Skrzyński, Smolka, Stuchlik, Wej-
gel, Włochowicz, Szulak, Tyszkowski, Zbyszewski, Zynczak.

Za odesłaniem wniosku Smolki do komisji konstytucyj-
nej głosów 54, przeciw odesłaniu 57 głosów szlacheckich,
urzędniczych i biskupich.



Komisya propinacyjna ten ostatni wyraz rozumu
stanu i pragnień sejmowej większości, była przedmiotem dal-
szych prac wczorajszego posiedzenia, w wyborze dopełniają-
cym wybrano niezmordowanego i do wszystkich już niemal
komisji wybieranego pana Badeniego, dalej Hallera, Ka-
mińskiego i Stuchlika, po nich Krzeszunowicz, Wodzicki
Ludwik, Hubickiego.

Komisya administracyjna ukonstytuowała się i wybrała
swym prezesem Wodzickiego, Badeniego zastępcą, Wajgla
sekretarzem. Do komisji konstytucyjnej wybrano: Grochol-
skiego, Ławrowskiego, Wodzickiego, Stanisława Tarnowskiego,
Zyblikiewicza — najwięcej głosów mieli: Kabat, Chrzanowski,
Golewowski. Marszałek zarządził wybór dopełniający. Kom-
isya propinacyjna ukonstytuowała się. Krzeszunowicz preze-
sem, Sanguszko zastępcą, Koczyndyk sekretarzem. Do komi-
syi dla wniosku p. Ławrowskiego wybrano p. Ławrow-
skiego, Kowalskiego, Pawlikowa, Czerkawskiego, Naumowicza,
Czartoryskiego.

W dopełniającym wyborze do komisji konstytucyjnej
wybrano Krzeszunowicza i Czartoryskiego — brak jeszcze
dwóch członków — dopełniający wybór jutro nastąpi.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia: Spra-
wozdanie wydziału krajowego względem przyzwolenia do uzna-
nia austriacko-węgierskiego szpitalu narodowego w Stambule
jako zakładu publicznego, który to wniosek wydz. kraj., jak
zauważył jeden z prawdziwie dowcipnych posłów, dostanie się
do opracowania owej komisji międzynarodowej zapo-
wiedzianej przez księcia marszałka. Sprawozdanie wydziału
krajowego do projektu ustawy względem zaniechania drogi
krajowej Siwko Halickiej. Wniosek wydziału krajowego o
zaprojektowanej zmianie istniejącego etatu osób i płacy
służby przy drogach krajowych. Wnioski wydziału krajowego
z propozycją uznania pewnych dróg jako krajowe i wnio-
sek Wolnego w przedmiocie obniżenia opłat spadkowych od
włościan. Posiedzenie zamknięto o godzinie 2¹/₄.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Na wczorajszym zebraniu wyborców do izby handlowej
zgromadziło się zaledwie dziesięciu obywateli; lepiej agituja ży-
dzi, którzy mimo braterstwa ułożyli osobną listę, na której nie
umieścili ani jednego Polaka.

* Wybory uzupełniające do rady powiatowej
chrzanowskiej. D. 9. b. m. wybrany został do rady powia-
towej chrzanowskiej z grupy większych posiadłości w miejsce p.
Alfonsa Lippmana, p. Dyżma Chromy przełożony obszaru dwor-
skiego w Krzeszowicach.

* Wypadek miejscowy. D. 17. b. m. o godzinie 10tej
przed południem znaleziono na podwórzu domu pod l. 452¹/₄ dzie-
cię płci męskiej około 2 miesiące liczące, niewiadomego po-
chodzenia.

* **Tarnów** d. 15. września. Na ostatnim posiedzeniu naszej rady miejskiej przyszło do starcia między większością rady, postępującą zgodnie z duchem czasu i działającą wytrwale w interesie sprawy narodowej — a między małą frakcją, reprezentującą dążności germanizacyjne i wsteczne.

Powody starcia leżą oczywiście w antagonizmie, w jakim zostaje stronnictwo narodowe względem tych niepoprawnych, którzy nie mogą się pogodzić z nowymi stosunkami wzdychając za upadłym systemem, wicherzając ustawicznie i stawiając wszelkie możliwe przeszkody pomyślnemu rozwojowi życia narodowego. Z niewielu zdobywców uzyskanych na korzyść autonomii, jako najcenniejszą uważać można bez wątpienia złamanie germanizacyjnego systemu szkolnego. Jeżeli dawniej nauczycielem tarnowskiej szkoły głównej mógł zostać ten jedynie, kogo dyktator Pospischill uznał jako odpowiedniego do wynaradawiania młodzieży — to obecnie rada miejska korzystając z przysługującego jej prawa prezenty zwraca uwagę szczególnie na tych kompetentów, którzy dowiedli szczerzej przychylności dla kraju. Jeżeli patriotyzm polski w oczach frakcji klerykalno-germanizacyjnej jest zbrodnią, to większość tarnowskiej rady miejskiej nie może takowego uważać inaczej jak za zaletę.

Gdzie są tak sprzeczne zapatrywania, tam bez walki obejść się nie może. Skoro więc inieniem sekcji pierwszej proponowano na posiedzeniu jako supleatów: Leszczyńskiego, Boddina, Bigę i Albrechta — wystąpił dyrektor Pospischill przeciw proponowaniu Leszczyńskiego, nie mógł jednak a raczej nie śmiał wyjawiać przyczyny swego oporu pomimo wezwania kilku radnych.

Wyrażał p. dyrektora ks. kanonik Krul, oświadczając, że Leszczyński już dla tego nie może pozostać w szkole, ponieważ p. dyrektor sobie tego nie życzy, i zarzucił Leszczyńskiemu, iż wznieca różne intrygi. Odparł tę potwarg p. Polityński konstatując wiadomą powszechnie okoliczność, że źródła intrygi należy szukać między nauczycielami pozostałymi z pod dawnego jeszcze systemu. Dr. Rutowski broniąc wniosku sekcji oświadcza, że sekcja przekonała się, iż Leszczyński ze wszelkich miar zasługuje na uwzględnienie, a jeżeli przeciw niemu podnoszą się głosy, to opozycja tego rodzaju czyni zaszczyt Leszczyńskiemu.

Pomimo oporu przeciwników większość rady przyjęła wniosek sekcji. Jak w tym wypadku tak i w innych podobnych nie będzie zapewne stronnictwo narodowe oglądać się na gniew bezsilnych tych co przez długie lata dzieląc ster oświaty ludowej, używali władzy swej na szkodę miasta i kraju. P. Pospischill nie może zapałnić tych błogich dni, kiedy to uczniowie mówiący po polsku nosili za karę żelazną księgę tak zwany „Sprachzeichen“ — ks. kanonik Krul spodziewa się zawsze, że znowu szkoły ludowe oddane zostaną pod władzę konsystorza. Przeciwnie młodzi nauczyciele pracują ohocho, a korzystając ze swobód konstytucyjnych krzewią uczucia narodowe w sercach młodzieży. Inde irae... vanae sine viribus!

Niegdyś każde zmarszczenie brwi p. Pospischilla zwiastowało pioruny gromzące zgubą nieszczęśliwym podwładnym. Dziś p. dyrektor nawet tego nauczyciela suspendować nie może, którego najserdeczniej nienawidzi, owszem spodziewamy się spełnienia na osobie p. dyrektora przysłówia:

Nosił wilk owce, nosił razy kilka

Przyszedł czas wreszcie — ponieśli i wilka.

* **Dolina** 19. września. Pomimo, że szpalty *Dziennika* waszego przepełnione są obecnie wiadomościami i doniesieniami najżywszego interesu, zanoszę jednak prośbę do was o pozwolenie wciśnięcia się przynajmniej w łamy kroniki, by poświęcić słów kilka osobistości, której stratę przez zmianę miejsca uczuliliśmy boleśnie. Osobistością wspomnianą jest ks. Ludwiński, jedna z wielu ofiar prześladowania dobroczynnych rządów białego cara. Zmuszony politycznymi wypadkami emigrować za granicę, został wraz z kilkoma innymi kapłanami przyjętym do diecezji lwowskiej i umieszczony w Dolinie. Postępowaniem pełnym taktu i godności kapłańskiej, pracą nad podniesieniem i utrzymywaniem ducha religijnego i narodowego w powierzonym mu współprawnictwie duszpasterstwa, gorliwe zajmowanie się obowiązkami katechety, przytem wpływaniem przy każdej sposobności na odcaczających go w duchu pracy narodowej i organicznej, dając z siebie żywy przykład takowej, zjednały mu tu ogólną sympatię i szacunek. Jego to staraniem wspólnie z dyrektorem szkoły tutejszej zawiązać należy powstanie towarzystwa oświaty ludowej w powiecie naszym, którego towarzystwa był prezesem; nie omieszczał też skwapliwie udać się na zjazd towarzystwa pedagogicznego do Krakowa, by tym sposobem dać także wyraz swych szczerych chęci dla pracy na niwie narodowej. To też ogólny żal towarzyszył odjazdowi tego zacnego kapłana na nowe miejsce przeznaczenia do Stanisławowa; a przy sposobności odpustu na dniu 8. b. m. zasłużony i oświadczył w pracy religijnej i narodowej proboszcz ze sąsiedniego miasteczka Kałusza dał wyraz temu ogólnemu żalowi przez serdeczne pożegnanie ks. L. w obec zgromadzonego tłumnie ludu. Spodziewamy się, że ten któregośmy tak poważali, i w nowym miejscu pobytu swego zdola uzyskać zaufanie i szacunek, na jakie niezaprzeczenie zasługuje.

Rada gminna w Dolinie uchwaliła wybudowanie nowego domu na obszerniejsze rozmiary w celu pomieszczenia urzędów miejskich i szkoły, co tylko z korzyścią dla miasta i jego mieszkańców wypaść musi. Dalej jak spodziewać się można ustanie u nas praktykowany dotąd jeszcze po wielu miasteczkach i miastach zwyczaj zakupowania przez starozakonnych po za obreęb miasta wszelkich przez włości na targ znozonych wiktualii, co się oczywiście ze szkodą konsumentów miejscowych dzieje, gdyż jak nas nauczają tablice w tym celu na kończynach miasta poprzybijane, przestępstwa podobne odtąd odpowiednio karane będą. Nie wątpimy, że burmistrz nasz, któremu wprowadzenie tej reformy zawiązywać mamy, z całą energią należytego wykonania tejże przestrzegać będzie.

W końcu donoszę wam, że dnia 4. października odbędzie się u nas loteria fantowa na cel towarzystwa oświaty ludowej w powiecie naszym, czemu ze serca przyklasnąć musimy, czy jednak tak samo będzie można przyklasnąć odbyć się mającemu razem z wzmiankowaną loterią wieczorkowi muzycznemu, to rozstrzygnie na każdym sposób brzemienne w skrzypki, fagoty i pianina dolin-skie — przyszłość.

* Na wyścigach w Pradze czeskiej d. 18. b. m. wygrały między innymi dwa konie hr. Stefana Zamoyskiego: nagrodę cesarską 3 klasy za konie krajowe ogier kasztanowaty „Sgnał“ i w wyścigach o nagrodę resursową wynagrodzenie 500 zlr. dla drugiego konia, powstałe z wpisów i odstępnego. Klacz hr. Stanisława Zamoyskiego „Koncysa“ otrzymała tę nagrodę, jako druga u celu.

* **Utopienie się w pokoju.** W jednym z miasteczek we Francji kobieta zostawiła dwuletnie dziecko w stancyi, w

której była beczka do połowy wodą napełniona. Powróciwszy do domu zastała stołeczek przewrócony, a szukając dziecka, znalazła je nieżywe w beczce.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* **Sprawozdanie tygodniowe** *Gaz. lwow.* W tygodniu ubiegłym mieliśmy często burze i deszcze. Zbiór kartofli już się kończy. Ceny frachtu są dość wysokie, ponieważ prace w polu jeszcze nie są pokończone.

W handlu towarowym ożywienie było normalne. Handel naftą galicyjską, który mógłby się stać wielce ważnym zarówno dla krajów austriackich jak i dla zagranicy, nie rokuje i w tym roku wielkiego rozwoju, chociaż ceny idą w górę. Przyczyną tego jest głównie brak kapitału obrotowego na wydobywanie nafty, a dalej trudność komunikacji, niskie cła przywózowe i wysokie cła wywózowe. Wielu właścicieli kopalni, utopiwszy pewien kapitał w przedsiębiorstwie, nie chcą już dokładać, częścią dlatego, ponieważ przy znaczniejszych wkładkach eksploatacja nie przyniosłaby może od powiednich korzyści, częścią dla braku kapitałów. Zważywszy, że w ostatnim czasie złożono w Galicji znaczne sumy na przedsiębiorstwa, które dopiero w dalekiej przyszłości ustalić się mogą, ubolewać należy, że kraj nasz tak po macoszemu traktuje swoje bogactwa górnicze i że si, nie znajdując siły, któreby zdolowały wziąć je skutecznie w opiekę. Wiedeńska spółka, która z kapitałem 500.000 zlr. przystąpiła do wydobywania nafty w Galicji odnosi już teraz sówite korzyści. Naftę surową płacono w ostatnich trzech dniach loco Boryslaw 8 zlr. 50 ct. do 9 zlr., rafinowaną 40° do 45° 15 zlr., parafinę cętnar 23 zlr., wosk ziemny 13 zlr. Ceny poszły w górę w skutek doniesień telegraficznych z miast portowych, gdzie także się podniosły.

Handel zbożowy był w tygodniu ubiegłym mało ożywiony, chociaż ceny, skutkiem niepomyślnych doniesień z zagranicy nie idą w górę. Właściciele młynów parowych także bardzo mało zakupują i zdają się oczekiwać pomyślniejszych dla siebie stosunków. Wyczekując zachowują się także producenci w nadziei, że ceny podniosą się jeszcze w miarę popytu. W ogóle dowóz na targowice jest ciągle słaby i głównie dowożą tylko włościom, właściciele zaś większych obszarów nie mają jeszcze dość zboża namłconego. Kupcy zagraniczni żywo zajmują się galicyjskim handlem zbożowym i zawiadują się ciągle w drodze telegraficznej o stan rzeczy. Z zachodnich powiatów wywieziono do Prus w ubiegłym tygodniu 8000 cet. żyta i pszenicy w mniejszych partjach, i to z dostatecznym zyskiem z powodu niewielkiej odległości. Loco Lwów płacono pszenicę 170 f. 8.60, żyto 160 f. 5.15, jęczmień 140 f. 4.20, owies 100 f. 3 zlr.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170 f. 10 zlr., jęczmień 142 f. 5.20, żyto 160 f. 6.20, owies 100 f. 3 zlr. Z powodu świąt żydowskich handel nie ożywiony. Tarnów: pszenica 170 f. 9.75, żyto 160 f. 6.15, jęczmień 142 f. 5 zlr., owies 100 f. 3.20. Popyt słaby, kilka pomniejszych partji żyta i pszenicy sprzedano do Prus. Dębica: pszenica 170 f. 9.30, żyto 160 f. 6 zlr., jęczmień 142 f. 5 zlr., owies 100 f. 3.15. Owies trzyma się w cenie, popyt większy na żyto i jęczmień, na pszenicę mniejszy. Rzeszów: pszenica 170 f. 9.50, jęczmień 140 f. 4.60, żyto 160 f. 5.80, owies 100 f. 3 zlr. Popyt słaby. Jarosław: pszenica 170 f. 9.50, żyto 160 f. 5.30, jęczmień 140 f. 4.40, owies 100 f. 3 zlr.; handel nieożywiony, odbył tylko na konsumpcję. Przemysł: pszenica 170 f. 8.80, jęczmień 140 f. 4.60, żyto 160 f. 6.50, owies 100 f. 3 zlr. Odbyt słaby. Złoczów: pszenica 170 f. 7.90, jęczmień 140 f. 3.70, żyto 160 f. 4.80, owies 100 f. 3 zlr. Dowóz bardzo szczupły.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszła koleją czarniowiecką bardzo mała ilość i została posłana do Oświęcimea. Ogółem wysłano w tygodniu ubiegłym około 400 wołów.

* **Czerniowce** 15. września. *Czern. Ztg.* pisze: Od ostatniego naszego sprawozdania sytuacja tutejszego handlu zbożowego cokolwiek się polepszyła. Chociaż nie sprzedano większych partji i w ogóle kupowano tylko na konsumpcję, to przecież nastąpiło lepsze usposobienie, które jeżeli potrwa dłużej i ceny zapewne pójdą w górę.

Skutkiem doniesień z Galicji o gnieciu ziemniaków ożywił się popyt na kukurudzę i na ostatnim targu płacono ją po 3.60 za 180 f.

Dość ożywiony był popyt na pszenicę i płacone gatunki wagi 180 f. po 7.50. Żyto, na które popyt był mniejszy płacono po 4.30 za 160 f. odbyt na jęczmień słaby, ponieważ zbiór tego artykułu nie powiódł się z powodu deszczów. Ceny owsa spadły, gatunki wagi 90 f. płacono po 1.70.

Odbyt na spirytus był ożywiony i płacono wiadro po 3 zlr. z odstawą za 7 i 8 miesięcy.

Jest ożywiony popyt z zagranicy na nasiona olejne, ale u nas daje się uczuć brak tych artykułów, handlarze tutejsi zakupili znaczną ilość w Bessarabii.

Ostatnie wiadomości.

Dzienniki francuskie nie szczędzą starania, aby resztę dni cesarza uprzyjemnić. Dziennik genewski podał wiadomość, którą, jak upewnia, z dobrego wie źródła, że to nie sam cesarz jeździł z cesarzową po Paryżu, ale jego lokaj zupełnie do niego podobny. Przypominano nawet, że dzienniki wtenczas pisały, iż cesarz nie wyglądał tak bardzo źle. Pochwywszy to dzienniki paryżkie donoszą już dziś, że lokaj ten nazywa się Leprin, był on kucharzem w Marsylii i teraz niedawno sprowadzono go do St. Cloud. Lecz dajmy pokój tym tak nieprawdopodobnym chociaż możebnym wieściom. Więcej daleko cesarz na tem cierpi czytając artykuły dzienników, w których wykazują wady jego rządów i jak on sam przyszłość dynastji podkopał.

Jeden z dzienników temi dniami przypominał, że partja juste milieu, licząca w izbie 116 członków, mogła być dziś bardzo wiele uczynić tak dla wolności jak i dla dynastji. Lecz cesarz sam stronnictwo to ubezwładnił; dziś chociaż z pomiędzy nich wielu zasiada w izbie i zajmuje stanowiska w dziennikarstwie, chociażby nawet z nich utworzono ministerym liberalne, dziś, gdzie idzie głównie o utrzymanie dynastji, to i to już nie wiele pomódz może, bo i oni tak samo jak rząd nie widzą co dalej czynić.

Od roku 1789 cztery próby rządów nieudały się we Francji Rzeczpospolitą od r. 1789 dwa razy zaprowadzano, dziś ona jedna jest znów najprawdopodobniejszą, wszystko się prawie samo ku temu składa. Monarchia pod tak korzy-

stnemi warunkami jakie od lat 18 miała we Francji, okazała znów swoją niemoc i nieudolność.

Republikanie francuscy niepotrzebują nawet przeszkadzać zmianie rządu w rejenicy; oni pracują dzisiaj nad pogodzeniem mieszcza z ludem. Monarchiści sami się już potem przyłączają, dość oni będą znudzeni taką przemianą rządu co lat 15 lub 20.

Na ruchy i wszelkie kabały europejskiej dyplomacyi nikt w Paryżu nie zważa, tem mniej ich obchodzą zbiorzenia ościennych państw, które marzą za przeciwstawiwszy kordon z muru bagnetów, ten wystarczy na powstrzymanie propagandy republikańskiej lub zastraszy Francję. Rewolucja francuska parę już razy potrafiła odbyć swój masz tryumfalny po Europie, a cóż dopiero dzisiaj, gdzie w niejednym miejscu nie brak przysposobionych ku temu palnych materjałów, w niejednym nawet już tlec zaczynają. Nie ułęknie się ona żadnych iglicówek ani dział najnowszych wynalazków, bo sama posiada broń daleko lepszą, broń, która wszystkie przełamie trudności i pokona, a bronią tą jest wolność i prawda.

Komitet demokratyczny w Paryżu postawił kandydaturę Ludwika Blanc, lecz tenże przesłał listowne zawiadomienie, iż ze względu na przyszłość, jaką trzeba wykonać, przyjąć kandydatury nie może. „Mówią, że przysięga jest częścią formalnością. Nie powtarzajmy tych słów, jeżeli pragniemy utrzymania moralności w obyczajach. Przysięga byłaby tylko częścią formą? Jest wprawdzie człowiek, który przysięgę jako taką uważał. A kiedy tenże sam człowiek doszedłszy do władzy, przysięgę przepisał, coż było jego życzeniem? Chciał swoim przeciwnikom, jeżeli to jest możebnem, odebrać prawo, wystąpienia przeciwko niemu z przypomnieniem o tej przysiędze. Myślał on, że jeżeli w przyszłości który ze zbrodniarzy stanu oskarżonym będzie, o złamanie przysięgi, którą nie chciał dotrzymać, w takim razie będzie i rząd miał w ich obozie przykład, którym zawsze bronić się zwykli. Najlepiej jest znieść prawo przysięgi. Dobrze też, że lud widzi jak wolę i życzenia jego krepują, a jest dobrze, że pozna i uczuje całe nadużycie, bo dołoży starań, aby raz temu koniec położyć“.

Centraliści nie zadowoleni są z opozycji, objawiającej się przeciw projektowi uchwalenia przez sejmy krajowe bezpośrednich wyborów do rady państwa. Słowni deputowani w sejmie krajowym, stanowiący obecnie większość, postanowili wystąpić stanowczo przeciw projektowi wyborów bezpośrednich.

Czesi rozwinęli bardzo żywą agitację w celu sprawozdania pomyślnego rezultatu przy wyborach dla kandydatów narodowych; wielu wyborcom w Pradze nie doreczono z tego powodu kart legitymacyjnych; reklamacye w prezydium magistratu nie zostały uwzględnione. Wyborcy więc niemieccy zamysławiają udać się z zażaleniem do namiestnictwa, ażeby do sejmku przyszłego wnieść petycję w celu zmiany ordynacyi wyborczej dla odebrania magistratowi prawa zestawiania list wyborczych.

Koło Horowic, na linii kolei czeskiej zachodniej, wyskoczył z szyn dnia 26. b. m. pociąg towarowy, w skutek czego cztery wagony rozbiły się do szczytów.

Podróż kanclerza austriackiego hr. Beusta przedsięwziętą została nietylko w celu spędzenia czasu przyjemnie, gdyż dzienniki zagraniczne twierdzą stanowczo, że sprawa Niemiec południowych przyjdzie na porządek dzienny, a w kwestyi tej pokaże się także i czynność dyplomatyczna hr. Beusta.

Dla Wysokiej Porty wiezie statek amerykański „John Wooster“ 79.760 karabinów, inny zaś okręt dostawi ich 65.000.

Pod wpływem jakkolwiek niewiadomo którego mocarstwa, Wysoka Porta dała zezwolenie na przedsięwzięcie kolei wschodnich. Daud pasza udaje się na zachód w celu wyjednania niektórych mniejszych zmian w umowie tej.

Wszystkie prawie dzienniki donosiły, że Wys. Porta położyła areszt na trzy okręta pancerne obstalowane przez wice króla egipskiego. *Patrie* odwołuje tę wiadomość, gdyż dwie Korwety i jedna pancerna fregata ukończone i spuszczone na morze a po odbyciu prób okręta te odpłyną do Aleksandrii.

Kursa z dnia 21. września 1869,

godz. 2 min. 30 popołudniu

Wiedeń. Akcye kredyt. 265.75. Akcye kred. węg. 96.50. Akcye banku anglo-aust. 304.00. Akcye anglo-węgier. 99.00. Akcye banku franko-aust. 108.00. Akcye banku narodowego 715.0. Akcye galic. Hipot. —. Akcye handelsbank 00.—. Akcye banku 66.00. Akcye Verkehrsbank 118.50. Akcye generalban —. Akcye kolei nadcią:zańskie 000.—. Kolej Karola Ludwika 249.00. Kolej siedmiogrodzka 163.50. Kolej południowa 246.50. Kolej lwowsko-czarniowiecka 193.50. Kolej państwowa 375.—. Kolej Rudolfa 160.50. Kolej wschodnia 85.00. Kolej północna 212.00. Kolej alfordzka 162.50. Kolej węg. północno-wschodnia 154.00. 5% Metaliki 58.90. Losy z 1864 roku 112.50. Losy z 1860 roku 93.50. Pożyczka narodowa 67.90. Indemnizacya 72.00. Napoleondor 9.81. Dukat 5.85. Londyn 10 funtów sterl. 122.60. Srebro 120 25.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20 września.

PP. Krajewski L. staro sta z Żółkwi, hr. Romer S. z Tarnowa, Mniszek E. z Roszi, Sławiński P. z Płonny, Wiszniewski K. z Dobrzana, Dowmund T. z Zarszyna, Trio O. z Göppingen, Barański F. z Radlewic, Nowusielecki Z. z Książyc, Osieciński S. inż. z Stanisławowa, Bal J. z Tuligłów, Hauverive W. z Jatiwiengi, Obertyński K. z Udnowa, Udrycki A. z Mostów wielkich, Fruchtmann F. adw. ze Stryja.

Nadesłane.

Zwracamy niniejszem uwagę na zamieszczone w dzisiejszym numerze dziennika ogłoszenie pp. S. Steindecker et Comp. w Hamburgu. Ogłoszenie na które zwracamy uwagę, dotyczy losów państwowych do jednego z losowań tak hojnie w główne wygrane uposażone, że i w tych stronach obudzi się dla rzeczonych losowania żywy udział. Przedsiębiorstwo rzeczzone zasługuje temwięcej na zupełne zaufanie, nastrocza bowiem i gwarancję państwową, wspomniana zresztą firma znana jest wszechstronnie z działalności rzetelnej i jako wypłacająca bardzo liczne wygrane.

Księgarnia F. H. Richtera we Lwowie
poszukuje zdolnych
Kolporterów.
1738-1-2

Sprawozdania stenograficzne
z rozpraw
galicyjskiego Sejmu Krajowego
z Sesji 3ej IIgo peryodu, rozpoczętej
dnia 15. Września 1869.
otrzymała na główny skład
Księgarnia Karola Wilda we
Lwowie.

Pragnący otrzymać takowe regularnie pocztą
zechcą nadesłać 5 zlr. załączki, po której
wyczerpnięciu o potrzebie nowej zawiadomie-
ni zostana. 1733-2-3

PRZED SEJMEM
1869.
Napisał
Jerzy Książę Czartoryski
poseł Jarosławski.
Dostać można we wszystkich
księgarniach. 1741-1-3

Podajmy szczęściu rękę!

250,000 mark Crt.

jako najwyższą wygraną następcą najnowszego
wielkiego losowania pieniężnego, przyzwolone i
zagwarantowane przez wysoki rząd.
25,300 wygranych ma udział w kapitale że-
laziennym wynoszącym 3,677,400 mark c.
a w niewielu miesiącach rezultat niezawodnie
się rozstrzygnie.

Ciągnięte będą tylko wygrane, z pomie-
dzy których poniżej wyrażone pozycje mają
szanse wyjść jako główne wygrane: 250,000,
200,000, 190,000, 170,000, 165,000, 162,000,
160,000, 158,000, 156,000, 155,000, 153,000,
152,000, 100,000, 50,000, 40,000, 25,000,
20,000, 15,000, 12,000, 11,000, 10,000, 8,000,
6,000, 5,000, 3,000, 2,000, 1,000, 500 itd.
Już na dniu 20 i 21 października
 odbędą się najbliższe ciągnięcia wy-
granych, a kosztuje cały oryginalny los pań-
stwowy tylko 4 zlr. a. w. w banknotach, po-
towa albo 2/4 losów tylko 2 zlr. a. w. w ban-
knotach.

Upraszamy nie brać za jedno rzeczonych
losów z promi i zakazami, ka-
żdy bowiem otrzymuje od nas los oryginalny
państwowy do rąk. Po ciągnięciu po-
słamy każdemu z naszych interesentów bez
zawezwania listę urzędową, wygrane zaś wy-
płacają się akuracie pod gwarancją ze strony
państwa. Przedsiębiorstwo naszemu sprzy-
ja zawsze szczęście, ponownie wypłaciliśmy
oprócz innych wielu znaczących wygranych w
czasach ostatnich ciągnięć w miesiącu marcu
znowu najwyższą wygraną w kwocie 127,000
m. interesentom naszym w okolicy pobliskiej.
Wszelkie zlecenia, do których przyłączone są
należitości w banknotach austriackich wyko-
nujemy najgorliwiej, dołączamy potrzebne plany
i udzielamy wszelkich wyjaśnień bezplatnie.
Upraszamy zatem o udawanie się rychło
z wszelkim zaufaniem wprost pod adresem

S. Steindecker & Comp.
Bank- u. Wechsel-Geschäft in Hamburg.
1697-4-6—n.

Maszyny do szycia

wszelkich systemów, dla krawców, szewców i
rodzin, po zniożonych cenach z zaryceniem.
Ręczne maszyny od 25 do 50 zlr. i więcej.
Cenniki ilustrowane przesyłają się na za-
żądanie opłatnie i darmo. — Prócz tego Skład
Przetkalni (Gouffrir-Maschinen) we wszech-
kich rozmiarach.

M. Bollmann w Wiedniu,
Rothenburgstrasse, 31. — Mariahilferstr., 19.
Największy Skład wszelkich gatunków
maszyn do szycia. 1581-11-12

PRAWDZIWIY
gwarantowany
tysiącrotnie do-
świadczony, od fa-
kultu medycz-
nego egzaminowany, jako skuteczny u-
znany, rozlicznie naśladowany ces. kr.
uprzyw. środek do wytopiania szczu-
rów, myszy domowych i polnych kretów
chomików, szwabów itp. — dalej:
prawdziwą **Masę Cytrynową**, jedyną
i niezawodną skutkującą środkiem
przeciw odzieblinom i nagiotkom, do-
stać można we Lwowie jedynie w
handlu p. F. W. Krolkowskiego pod
1. 804/4. — Cena dozy większej w bla-
szanej pusce zlr. 1 ct. 10, malej 90 ct.
Masę cytrynową stoik 50 cnt.
Zamieszcowe zamówienia także na po-
jedyncze do skuteczniają się bezzwłocznie
za załączką pocztową. 1512-9-24
Powyższe artykuły prawdziwe dostać mo-
żna: we Lwowie u F. W. Krolkowskiego.
W Krakowie u Józefa Jahna.
W Tarnowie u Włogurskiego.
W Rzeszowie u Ig. Schaittera et Comp.
W Przemyślu u Franciszka Gajdecki.
W Czerniowcach u Józefa Haas.

Realność pod l. 830^{1/4} we
Lwowie położona, składająca się
z murowanego domu mieszkalne-
go o 6 pokojach, ogrodu owoc-
owego 2 morgów i 30 morgów pola or-
nego, jest z wolnej ręki do sprzeda-
nia lub do wydzierżawienia.
Bliższych wiadomości udziela ad-
wokat **Roiński** we Lwowie.
1739-1-3

Dowiedziawszy się, że list z moim
podpisem, kompromitujący pannę
F. S., na ręce panny Z. dla pani
aptekarzowej T. kursuje w Gródku,
czuje się obowiązany oświadczyć, że
jest fałszykatem,
Lwów, 21 września 1869.
1740 **Kamilla R.**

Ces. król. uprzywilejowany
BANK DLA OBROTU OGÓLNEGO
podaje do publicznej wiadomości, że od setki
Asygnat kasowych
3^{1/2} procentowych od 1. września 1869 po 4^{0/0}
4 " " " " " " 4^{1/2} 0/0
4^{1/2} " " " " " " 5^{0/0}
oblicza.
Obecnie będą
4^{1/2} procentowe asygnaty kasowe za 8^{mio}
5 " " " " " " 20^{to}
dniowem wypowiedzeniem wydawane.
1723-2-3

!!Ostrzega się przed fałszowaniem!!
Ces. król. uprz. świeżo ulepszone **Woda anaterynowa do ust**
powszechnie **ulubiona**
tentowana
Dra J. G. Popp,
Dentysty prakt. i właściciela przywileju w Wiedniu,
Stadt, Bognergasse, 2.
Ta woda do ust, przez Prześwietny fakultet medyczny wiedeński aprobowana
i we własnej fabryce 20-letniej wypróbowana, skuteczna jest szczególnie przeciw
wszelkiej nieprzyjemnej woni z ust w razie zaniedbania czyszczenia tak
sztucznych, jakoteż dziurawych zębów i korzeni, tudzież na usunięcie odoru ty-
tuniowego, jest ona jedynym nieprzewidywanym od żadnego środka na słabe fa-
tytwo krwawie się, chronicznie zapalne dziąsła, skorbut, szczególnie dla zęglar-
zy, na reumatyczne i gościecwe bóle zębów przeciw wietrzeniu i znikaniu dzi-
seł szczególnie w dojrzałym wieku, kiedy wrażliwość właściwa temu wiekowi na
zmiany powietrza powstaje. Środek ten czyszczy w ogóle zęby, jakoteż skutecznie
zapobiega gniciu dziąseł, nieocenione oddaje przysługi posiadającym zęby słabo
osadzone, na co tak zwykle wielu skrofulicznych cierpi; wzmacnia dziąsła i
działa na przyleganie mocniejsze onychże do zębów; nie dopuszcza bólu, kiedy
zęby są niezdrawe, zapobiega formowaniu się kamienia osadowego; ustom nada-
jąc świeżość i ochładza je, sprowadza smak czysty, rozpuszczając namul i usu-
wając go zupełnie, dla tego działa dobrze na zmysł smaku.
Flakon kosztuje 1 zlr. 40 cnt. wal. austr. — Opakowanie na pocztę 20 ct.
Roślinny proszek do zębów. Oczyszcza zęby przez codzien-
ne onegoż użycie tak, iż nie
tylko oswobadza od nieczystego osadu na zębach, ale ulepsza oraz emalię i bia-
łość zębów z dniem każdym więcej.
Kosztuje pudełko 73 cent. wal. austr.
Pasta do zębów. Wspomniana pasta jest jednym z najlepszych
środków do czyszczenia zębów. Nie zawiera bo-
wiem zdrowiu szkodliwych pierwiastków; części jej
składowe mineralne działają ulepszając na emalię
nie szkodząc zębom, odświeża emalię i czyszczy dziąsła; w skutek przymieszania
olejków eterycznych; zęby od tej pasty bieleją i czystsze bywają coraz zna-
czniej.

Szczególniej zalecać ją należy podróżującym morzem lub po lądzie, nie
może się bowiem rozlać, ani się też psuje codziennem użyciem.
Kosztuje stoik 1 zlr. 22 ct.
Plomba do zębów. Plomba ta jest z proszku i płynu; użyta by-
wa do wypełnienia próżnych trzpiących zębów,
w celu przyprowadzenia takowych do pierwotnej formy i zapobieżenia
dalszemu szerzeniu się gnicia, w skutek czego zapobiega się oraz następstwu
namulowi pozostałości potraw jakoteż slinej i innych płynów, i dalszemu osła-
bieniu szczęki dotychczas osłabionym zębów, co ból zębów sprowadza.
Pudełko kosztuje 2 zlr. 10 cnt. w. a. 1136-3-3T.
SKŁADY tych artykułów, z powodu ich przedniości wszędzie znajdujących
slusne i zasłużone uznanie nawet i w Niemczech, Szwajcaryi, Turcyi, Anglii,
Ameryce, Holandyi, we Włoszech, w Rosyi, wschodnich i zachodnich Indjach,
prawdziwych i świeżych;
Można nabyć:
WE LWOWIE: w aptece dra. chemii Tyt. Zarzyckiego, apt. pp. Mikolascha,
A. Berliera, Ebenbergera, i Zygm. Ruckera, p. Kleina wdowa, Bonif. Stillera,
W Krakowie u pp. Górecki, J. Jahna, L. Feintuch, E. Stockmara apt. i J.
Bartla, N. Redyka i Ziedleckiego.
W Belczu u p. Hymak. — w Białej u p. Knaus. — w Bielsku u p. aptek.
Stanko. — w Bóbrce u p. apt. Czernik. — w Bochni u pp. C. Solik i Niedzielskie-
go. — w Brodach u p. apt. Fr. Goullinskiego. — w Brzeżanach u pp. Ziemińskie-
go apt. i p. B. Fedenhecht. — w Buczaczu u p. Kerela. — w Czerniowcach u
pp. J. Rintzinger, Alth syn apt., Rożańskiego i Schnircha. — w Dolinie u p.
apt. Traunfelner i u p. J. Szulza kasyera m. — w Dobromilu u p. apt. A. Gro-
towskiego. — w Drohobyczu u p. Rosenheim i u p. Kleczkowskiego. — w Dyno-
wie u p. M. Konieckiego. — w Fryszaku u p. N. Löse. — w Grzybowie u p. Mu-
szyńskiego. — w Jaworowie u p. apt. L. Lachowicza. — w Jarosławiu u p. apt.
Bogusza. — w Jazłowie u p. apt. J. E. Wilcza. — w Kołomyi u p. Rożańskie-
go i p. Sidorowicza apt. — w Krynicy u p. M. Nitribitt apt. — w Kimpolungu
u p. B. Sommer. — w Lutowskich u p. M. Konieckiego. — w Lipniku u p. apt.
Sommerfeld. — w Manasterzyskach u p. Lipschütz. — w Nowym Sączu u p. Ko-
sterkiewiczowej wdowy. — w Polskiej Ostrowie u p. apt. C. Webera. — w Prze-
myslu u p. Gaideczka i syna, p. Machalskiego i p. M. Kozłowskiego. — w Prze-
worsku u p. apt. W. Janiszewskiego. — w Radowach u pp. B. Teichmann i F.
Ziuka apt. — w Rozwadowie u p. Mareckiego. — w Rzeszowie u p. B. J. Scheiter
i syna. — w Samborze u p. Kriegerseisen apt. — w Sanoku u p. J. Jaklicza wdowa
i p. R. Barth. — w Stanisławowie u pp. apt. J. Stechera. A. Beilt i p. Kopa-
cza. — Stryju u pp. apt. Kornbergera i p. J. D. Nussenblatt et Comp. — w Su-
czawie u p. Kolezat apt. — w Serecie u p. J. Somer i p. J. Dempniak. — w Tar-
nowie u p. W. T. A. Wielogórskiego. — w Tarnopolu u pp. W. Stachewicza, L.
Karmin i A. Morawetz. — w Turcie u p. A. Czarniańskiego. — w Wadowicach u
p. F. Foltin. — w Zaleszczykach u p. Kodrebskiego. — w Złoczowie u p. O. Fa-
donheht. — w Żółkwi u p. Krzyżanawskiego.
w Chrzanowie u p. apt. B. Sporyza.

Pierwszy publiczny,
wyższy handlowy zakład naukowy
w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 32.
Przyszły rok szkolny rozpoczyna się z dniem 4go października rb.
Zapisy rozpoczynają się z dniem 25 września; programy zaś rozsy-
ła dyrekcyja bezpłatnie.
1692-7-12 **Carl Porges, dyrektor.**

Zofia Watrych
Wdowa po ś. p.
Edwardzie Watrych Tapicerze
we Lwowie, w hotelu Angielskim,
Uwadamia Szanowną Publiczność, że nadal prowadzi profesję przez ludzi
zdolnych i uprasza nadal o łaskawe względy rękując za każdą robotę, która
w jej pracowni wykonana będzie jak najdokładniej tak w miejscu jako
i na prowincyi. 1414-3-3

TALMI O GOLD
SCHMUCK
FÜR DIE EWIGKEIT.

Tak dobre jak ze złota, są biżuterie ze złota Talmi
WIECZNE.
Ktoby je chciał dostać w prawdziwym gatunku, ten niechaj się uda pod adresem:
Vereinigte Industrie-Halle in Wien, Praterstrasse 16.
Uprasza się zwracać na ten numer i nie mieszać go z numerem 26.
Za trwałość biżuterij poręcza się na piśmie.
Biżuterie Brylantowe.
Przebieżnie zrobione, nawet znawcy mogą w błąd
wprowadzić. Oprawne są w prawdziwe złoto Talmi.
Brylanty zaś są imitowane ze szlifowanego jak naj-
piej kryształu górskiego, i nie tracą nigdy ognia, inne
drogie kamienie są również imitowane nie do poznania.
1 broszka zlr 1-50, 2, 3, 4, 5
1 para kolczyków zlr 1-50, 2, 3, 4, 5
1 para guzików do półkoszulka zlr 1-50, 2, 3
1 para guzików do rękawów zlr 1-50, 2, 3
1 spinka męska zlr 1, 1-50, 2, 3
1 pierścionek brylantowy piękny zlr 1, 1-50 2, 3
1 krzyżyk na szyję zlr 1, 2, 3
Cyzelowane biżuterie ze złota Talmi.
1 łańcuch ze złota Talmi zlr 1-50, 2, 2-50
1 łańcuch na szyję zlr 2-50, 3, 4
1 powabny naszyjnik damski z krzyżykiem zlr 1, 2
1 broszka 80 ct. zlr 1, 1-50, 2, 3, 4
1 para kolczyków 80 ct. zlr 1, 1-50, 2
1 pęk wisiorów do zegarka 40, 60, 80 ct. 1 zlr
1 medalion 50, 80 ct. zlr 1 do 3
1 para guzików półkoszulkow. 50, 50 80 ct i zlr
1 para guzików mankietowych 40, 60, 80 ct i zlr
1 spinka męska 50, 80 ct. zlr 1 do 3
1 broszka na fotografię zlr 1, 2
Biżuterie koralowe z oprawą w zł. T.
1 broszka zlr 1-50, 2, 3, 4, 5
1 para kolczyków zlr 1-50, 2, 3, 4, 5
1 para guzików półkoszulk. 80 ct. 1 zlr 1-50, 2
1 para guzików mankietowych zlr 1, 2, 3
1 spinka męska zlr 1, 1-50
Biżuterie emaliowane.
Emalia przepysznie zrobiona na złocie Talmi
1 broszka zlr 1, 1-50, 2, 3, 4, 5
1 broszka prawdziwymi koralami i emalią ozdobi-
na zlr 2, 3, 4, 5
1 para kolczyków zlr 1, 1-50, 2, 3
1 cały garnitur emaliowany, broszka i kolczyki z
brylantami zlr 3-50
1 para emaliów guzików półkoszulkowych 60, 80 ct
1 para emaliów guzików mankiet. 80 ct. 1 zlr 1-50, 2
1 medalion 80 ct. zlr 1-50, 2, 3
1 pierścionek emaliowany 60 80 ct. zlr 1, 2
1 łańcuch z emalią zlr 1-50, 2
1 łańcuch damski zlr 2-50, 3-50
Biżuterie perłowe w oprawie filigran.
1 pierścionek z perłami zlr 2-50, 3, 4
1 para kolczyków z perłami zlr 1, 2, 3
1 broszka zlr 1-50 2 3 4 5
1 para kolczyków zlr 1-50 2 3 4 5
1 przepiękny naszyjnik damski z klamkami bry-
lantowymi i sznurkami z brylantami i rubinami po
zlr 3-50 4 2 6 8
Biżuterie aluminiowe.
1 para kolczyków a la Eugenie zlr 2-50 3
1 broszka a la Eugenie zlr 2-50 3
1 pierścionek emaliowany z kamyczkiem brylanto-
wym 80, zlr 1-50.

Nie do uwierzenia a jednak prawda!
I prawdziwy angielski, w ogniu złocony,
srebrny chronometr, podwójnie kryty, emali-
owany, ze szkłem kryształowym, razem z
łańcuchem prawdziwym ze złota Talmi i z
medalionem wszystko to razem w pudełku
zlr. 20.
Prawdziwy angielski srebrny chronometr
o jednej kopercie, z szkłem kryształowym,
wraz z łańcuszkiem i medalionem w pudełku
zlr. 17.
Angielskie srebrne zegarki cylindrowe ze
szkłem kryształowym, wskazówką minutową,
wraz z łańcuchem i medalionem, w pudeł-
ku, zlr. 10.
Takie same zegarki cylindrowe, jak naj-
lepiej w ogniu złocone, z werkiem niklo-
wym zlr. 12.
Srebrne zegarki kotwiczne (ankry) z szkłem
kryształ. i sprężyną do odsłaskiwania kope-
ty zlr. 15.
Srebrne zegary kotwiczne, bez kluczyka
do naciągania, z szkłem kryształ. w prze-
pysznej pudełku z drzewa zlr. 26, 28, 30.
To samo ze złota zlr. 65, 75, 95.
Zegarki damskie srebrne, z szkłem kry-
ształowym, w miniaturowym formacie, moc-
no pozłacane, razem z łańcuszkiem na szy-
ję, wszystko w pudełku zlr. 15. Takie sa-
me, z wymionione powyżej zegarki kieszonkowe dają się 5-cio letnie poręczenie,

Masiver Goldschmuck.
1 pierścionek z prawdziwymi perłami zlr. 1-80
1 pierścionek z turkusami i perłami zlr. 2-50
Pierścionki z rozmaitemi kamieniami, jako-
to: chrysoptasem, turkusem, jaszmem, opalem
złotawym, opalem zwykłym itd. po zlr.
2-50, 3, 4, 5.
Wielkie pierścionki z pieczęciami ze złota z
kamieniem do grawir. po zlr. 3-50, 4, 5, 6.
Ciężkie pierścionki złote, z prawdziwymi
kamieniami siedmiogrodzkimi po zlr. 5, 6, 7, 8.
Takie same pierścionki z prawdziwymi dya-
mantami po zlr. 6, 12, 15, 20, 25.
Także z prawdziwymi perłami po zlr. 4, 5, 6, 8.
Kolczyki złote, para po zlr. 2, 3, 4, 5 do 10.
Kolczyki złote z prawdziwymi dyamentami
siedmiogrodzkimi po zlr. 7, 8, 10, 12.
Broszka złota po zlr. 2, 3, 4, 5, 6, 7 do 12.
Całe garnitury, broszka i kolczyki ze złota
w szkatułce, garnitur po zlr. 6, 8, 10, 15 do 30.
Guziczki półkoszulkowe ze złota, para po
zlr. 1-80, 2-50, 3, 4, 5.
Guziczki mankiet. para po zlr. 3-50, 4, 5.
Spinki męskie do krawatek po zlr. 1-50,
2, 3, 4, 5.
Sliczne złote naszyjniki damskie z krzyży-
kiem po zlr. 5-50, 6, 8.
Krzyżyki złote z wstążeczkami aksamitne-
mi po zlr. 1-50, 2, 3, 4, do 6.
Złote medaliony masywne po zlr. 2-50, 5,
6, 8, 10.
Prawdziwe koralowe krzyżyki w złotej o-
prawie po zlr. 1-50.
Złote łańcuszki zegarkowe, męskie i dam-
skie krótkie po zlr. 13, 18, 20 do 30 długie
po zlr. 20, 25, 30, 40, 60 do 200.
Klamki złote do pereł po ct. 80, zlr. 1,
1-50 do 2. 1477-8-12
Słubne pierścionki po zlr. 2, 4, 5, 6,
Uprasza się P. T. Szanowną publiczność najuprzejmiej, by ze względu na własny
interes z wszelkimi poleceniami udawała się wprost do „Industrie-Halle“ pod powyżej
podanym adresem, gdyż wtedy tylko można poręczyć za prawdziwość towaru.
Ustawione zamówienia tysiąca długolich odbiorców z wszystkich części monarchii Austriackiej
z Niemiec, Moskwy, Turcyi, Włoch i z całego Wschodu dają o rzetelnym i szybkim wykonaniu otrzy-
manyh z po za kraj polecen najlepsze poświadczanie.
Cenniki z ilustracjami rozsyłają się bezpłatnie i franko.